

Łó z

XXXIV r.  
Istnienia

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z ced. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Opiesz. do domu 30 gr.  
Z dostawą pocztową 6 zł  
Pena Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 13-go lutego

№ 48

## Rewizja Konstytucji

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji konstytucyjnej w dyskusji ogólnej nad wnioskami w sprawie rewizji konstytucji przemawiał pos. Loewenherz (B.B.) Mówca sądzi, że konstytucja winna być oparta na rzeczywistości, uważa że **konstytucja marcowa, jest dla Polski nieodpowiednia.**

Przeciwno tej konstytucji zwrócił się za mach majowy, tworząc nowy system. Projekt BB. zmierza właśnie w tym kierunku, tworzy on ustrój będący warunkiem siły państwa i autorytetu Prezydenta, mocnego rządu i parlamentu, pracującego w granicach swych kompetencji. Szeroko omawiał mówca sprawę wyboru Prezydenta Rzplitej przez plebiscyt, który, zdaniem mówcy, jest daleko bardziej demokratyczną formą wyboru, niżli wybór przez wybrańców lub mężów zaufania. Projekt gwarantuje większą stabilizację rządów, pozwala współpracować parlamentowi z rządem i czuwać nad nim za pomocą twórczej kontroli i krytyki. Sejm ma kontrolować a nie rządzić.

Kończąc mówca zapewniał, że projekt BB. zmierza do wyzwolenia wolności z węzłów swawoli demokracji i demagogji, a narodu z tyranji partyjnej.

Pos. Pruchnik (PPS) dowodzi, że Polska dzisiaj ma ustrój, zbudowany do większości państw współczesnych.

**Projekt B.B. zmienia parlament w mackin.**

likwiduje podział i równowagę władz i ogranicza prawa ludu do wyborów Prezydenta. Rola sejmu wielkiego przypadła raczej ubiegłemu sejmowi konstytucyjnemu.

Mówią zwolennicy projektu B.B., że to wszystko jedno, czy naród przekazuje władzę jednemu człowiekowi, czy parlamentowi bo jedno i drugie jest demokratyczne. Lecz wybór plebiscytowy obu Napoleonów wcale nie świadczył o demokratyczności, z czego nawet Napoleon III zdawał sobie sprawę, mówiąc: „Chcę być ochrzczony przez votum głosowania powszechnego, ale **nie chcę zawsze trzymać nóg w tej wodzie.**” To znaczy, że związek z narodem ograniczał się do jednej chwili wyborów, a potem ta władza pozostawała bez kontaktu ze społeczeństwem.

Pos. Szczypiorski (fr. rew.) podniósł, że jakkolwiek projekt klubu BB. zasadniczo uznaje zasadę demokracji parlamentarnej, ale referent tego projektu pos. Piłsudski ostro krytykował ten system. Widzi on w samym systemie źródło wszelkiego złego w Polsce.

Zdaniem mówcy jest to pogląd błędny. Przyczyna zła tkwi bowiem w tem, że po wojnie uległa zachwianiu równowaga społeczna, co też odzwierciadla demokracja parlamentarna.

Mówca godzi się na zasadę wzmocnienia władzy wykonawczej i na utrudnienie obalania rządu przez sejm przez żądanie ab solutnej większości posłów. Słuszne jest również żądanie powszechnego wyboru Prezydenta.

Fr. rew. uważa też inicjatywę ustawo-

dawczą ludu, oraz referendum za pożądane rozszerzenie praw obywateli. Będzie to pewna kontrola nad parlamentem, której obecnie wcale niema. Może w pierwszym roku istnienia referendum nie da dodatnich wyników dla demokracji parlamentarnej, tak jak nie dało ich przyznanie praw wyborczych kobietom, lecz mimo to zasada jest słuszna. Mówca wypowiada się za zniesieniem senatu

Na tem obrady zamknięto.

Następne posiedzenie komisji konstytucyjnej odbędzie się we czwartek.

## Poszukiwanie śladów gen. Kutiepowa w Warszawie

Sprawa tajemniczego porwania generała Kutiepowa w Paryżu nie przestaje być największą sensacją dla Francji, jak również zajmuje poczesne miejsce w prasie całego świata.

W związku ze zniknięciem przewodcy białogwardzistów rosyjskich pewne ślady prowadziły do Berlina i zatrzymały się na progu poselstwa sowieckiego...

Jak się okazało, inne ślady wiodą do Polski.

W związku z tem przybył do Warszawy jeden z bardziej znanych detektywów francuskich p. Pierre Duroi. Wszedł on w porozumienie z funkcjonariuszami policji polskiej.

Duroi nawiązał także kontakt z kołami emigracji rosyjskiej w Warszawie. Przybycie Duroi stoi również w związku z głośną w swoim czasie sprawą zamordowania Lambowa w szalecie na placu Bankowym.

Lambow miał być jednym z zaufanych szoferów generała Kutiepowa w Paryżu. Później jednak padł ofiarą prowokacji funkcjonariuszów GPU. i nie mogąc się już z ich matni wydobyć, musiał przejść na usługi bolszewików.

Następnie, gdy był już niepotrzebny w Paryżu, wezwano go do Moskwy. W drodze powrotnej popełnił samobójstwo.

## Komunikat meteorologiczny

W perspektywie zamieszki i demontrace

W związku z odbywającym się obecnie procesem PPS. Lewicy. w Sosnowcu—kierownicy komunistycznych jacejek, oraz przywódcy PPS. Lewicy zapowiadają na dziś w godzinach popołudniowych **szereg manifestacji i demonstracji antypaństwowych**

Według zapowiedzi, kolportowanych w ulotkach i odezwach w Warszawie, rozrzuconych od kilkunastu dn. na terenie fabryk i przed lokalami P.U.P.P. —demonstracje te rozpoczną się od **masówek robotniczych** przed fabrykami, skąd następnie mają się uformować pochody na Plac Kazimierza Wielkiego, ul. Żelazną, do lokalu, w którym znajdują się biura PPS. Lewicy itd.

Według zapowiedzi poszczególne pocho-

dy mają się połączyć i „wyruszyć zwałami tłumem zgromadzonego ludu” ul. Sienną w Marszałkowską, Marszałkowską w Królewską.

MOSKWA, 12.2. Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej z udziałem delegatów partji komunistycznych Polski, Niemiec, Francji, Czechosłowacji, Anglii, państw Bałkańskich, Austrii, Holandji i Belgji. ogłosił odezwę do „proletariatu światowego”, nawołując komunistów we wszystkich wymienionych krajach do zorganizowania demonstracji i rozruchów w dniu 6 marca rb. Międzynarodówka komunistyczna proklamuje dzień ten „międzynarodowym dniem wystąpienia robotników i bezrobotnych we wszystkich państwach świata.

# Prasa niemiecka

## O wizycie prezydenta Estonji w stolicy Polski

Prasa niemiecka w dłużnych depeszach i artykułach omawia wizytę prezydenta estońskiego Strandmana.

Dzienniki nacjonalistyczne zwracają uwagę, że już w samym przyjęciu, jakie Polska zgotowała prezydentowi Strandmanowi, przeważały względy polityki morskiej. Polska skorzystała z okazji tej wizyty, żeby zademonstrować solidarność interesów polskich i estońskich na morzu w celu stworzenia przeciwwagi wobec floty niemieckiej na Bałtyku.

„Lokal Anzeiger“ twierdzi, że nie jest to tylko przypadkiem, iż wizyta dr. Strandmana nastąpiła w momencie, kiedy Polska gotuje się do obchodu 10-lecia objęcia wybrzeża morskiego przez Polskie oddziały wojskowe.

„Deutsche Zeitung“ zaznacza że państwa nadbałtyckie, którym bezustannie zagraża Rosja Sowiecka, zmuszone są szukać oparcia u państwa silnego pod względem militarnym. Oparcie to znajdują państwa nadbałtyckie w Polsce, ponieważ Szwecja nie okazuje zainteresowań do zbrojeń, nato-

miast Niemcy, jak podkreśla dziennik z ulewaniem, nie posiadają dostatecznej siły militarnej.

Według „Börser Zeitung“ dopiero wizyta Prezydenta Mościckiego w Estonji ujawni jak dalece dojrzały stosunek polsko-estoński i jakie zmiany zajdą na wschodzie Europy.

„Berliner Tageblatt“ utrzymuje, że prezydent Strandman przez wizytę swą w Warszawie zajął stanowisko wręcz odmienne, niż to wskazywał kierunek estońskiej polityki zagranicznej, która swój punkt kulminacyjny osiągnęła w wizycie, złożonej ubiegłego lata przez króla szwedzkiego w Tallinie. Poza to fakt, iż wizyta estońska nastąpiła w chwili obchodu 10-lecia uzyskania przez Polskę dostępu do morza, świadczy o zdaniem dziennika, iż przyjazd Prezydenta Estonji do Warszawy miał na celu zademonstrowanie przeciwko wszelkim próbom rewizji granic oraz możliwym życzeniom niemieckim, zmierzającym do rozwiązania tak zwanej „sprawy korytarza“.

## W Hamburgu, Berlinie, i Wiedniu

### czynione są poszukiwania za gen. Kutiepowem

BRUKSELA, 12.2. Poszukiwania gen. Kutiepowa w Antwerpii naprowadziły na ślad, że generał został wywieziony do Hamburga. Wobec tego zwróciła się policja śledcza w kierunku tego portu niemieckiego.

BERLIN, 12.2. Urzędnicy policji francuskiej i niemieckiej przesłuchali w Berlinie około 30 osób, u których dokonano po raz pierwszy rewizji domowych, w poszukiwaniu śladów

generała Kutiepowa. Stwierdzono, że z ludźmi tymi generał spotykał się podczas wyjazdów swoich do Berlina. Okazało się również, że Kutiepow, po ostatniej swej bytności w Berlinie, udał się do Wiednia, wobec tego i tam wszczęto poszukiwania. Mimo to na ślad konkretny generała dotychczas nie natrafiono.

## W przededniu rozwiązania partii komunistycznej w Niemczech

BERLIN, 12.2. Pruski minister spraw wewnętrznych, Grzesiński, wydał okólnik do wszystkich podwładnych mu instancji administracyjnych, zalecając, aby władze administracyjne odmawiały zatwierdzenia wyborów do magistratu i innych władz samo-

rządowych, o ile na liście wybranych figurą osoby, należące do partii komunistycznej lub do innych organizacji wywrotowych. Prasa komunistyczna w Niemczech traktuje okólnik ten jako zapowiedź rozwiązania partii komunistycznej.

## Dalsze ofiary czerwonego obiedu

### Ekstatyzacja gospodarstw rolnych

RYGA, 12.2. „Prawda“ donosi, że władze sowieckie republiki białoruskiej przeprowadziły przy pomocy specjalnych oddziałów robotniczych całkowitą kolektywizację rolnictwa w powiecie okręgow Białej Rusi. W okręgu mińskim wywłaszczono 70 proc. właścicieli, których majątki przekazano komu-

nom rolnym. Masowe niszczenie żywego inwentarza i narzędzi rolniczych przez właścicieli trwa w dalszym ciągu. Władze postanowiły przyspieszyć kolektywizację rolnictwa w ten sposób, aby jeszcze w roku bieżącym nie pozostało w republice białoruskiej ani jednego gospodarstwa indywidualnego.



Przy  
zaziębieniu  
reumatyzmie  
bólach głowy

**ASPIRIN**  
tabletki

Originalne opakowania z czerwoną banderolą i naklejką w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

## Jak się sęga ofiary „nad stianku“

PARYŻ, 11.2. „Echo de Paris“ donosi, iż przebywający we Francji od szeregu lat b. carski minister marynarki, admirał Grigorewicz, będąc obywatelem sowieckim, otrzymał wezwanie z Moskwy do natychmiastowego powrotu do Rosji. W razie niestawienia się admirała na teren Sowietów, zastosowane będą represje wobec przebywającej w Rosji jego rodziny. Admirał Grigorewicz przebywał we Francji za zagranicznym paszportem sowieckim, przyczem nie utrzymywał żadnych stosunków z emigracją rosyjską.

## 6 lat więzienia

WILNO, 12.2. Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie skazał byłego posła białoruskiego Dubrownika za udział w nielegalnych wiecach antypaństwowych i podburzanie ludności przeciw policji na 6 lat więzienia.

## Znowu ofiarą czerwonych

WILNO, 12.2. Dziś w nocy, przy ul. Sofjany 6 została zamordowana niejaka Bronisława Szczecińska, której ciało znaleziono rano w łóżku, z licznymi ranami, zadanymi sztyletem. Podejrzanego o to morderstwo mieszkańca Łodzi, niejaki Adolfa Czyżacza policja aresztowała. Morderstwo popełnione było na tle seksualnym.

## PRZEZ RADJO

CZWARTEK 13. II. 1930 r.

- 12,10 O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni — „O poprawnym obcowaniu domowników“ P. L. dwika Gerlachowa
- 12,40 Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. W programie tańce i pieśni
- 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17,15 „Wśród książek“ — prof. Henryk Mościcki
- 17,45 Koncert popołudniowy kwartetu smyczkowego uczniów Konserwatorium Muzycznego
- 16,20 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19,10 Giełda rolnicza
- 19,25 Płyty gramofonowe
- 20,15 Fejleton p. t. „Człowiek wędrowny“ — p. Wacław Sieroszewski
- 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka
- 21,30 Słuchowisko z Katowic
- 23,00 Muzyka taneczna z „Uazy“

# Zwycięstwo Temidy

## List otwarty do p. A. Nowaczyńskiego

Cztery miesiące więzienia!  
Wreszcie sprawiedliwość polska zatrzymała!

Znam sprawy, gdzie za mordstwo sąd polski w ymierzal trzy miesiące więzienia, gdzie skazanych na dożywotne więzienie wypuszczal dla poratowania zdrowia, czy dla popełnienia nowej zbrodni — ale nikt się nie może porównać z takim rutynowanym kryminalistą jakim jest Nowaczyński — i cieszy nas to, że na nim zaciąży wreszcie sprawiedliwa ręka polskiej Temidy.

Przecież rzeczą nie do pomyślenia jest, aby w szanownej naszej Rzeczypospolitej, z dostępem do morza, z równym tajnym bezpośrednim głosowaniem, mogły się znaleźć wyrodki, które krytykują rozporządzenia władz, wyrażają niezadowolenie z wysokich urzędników państwowych, pozwalają sobie na ujemne sądy o Primo de Riwierze, zamiast Benito Mussolini, piszą z przekąsem w Warszawie. Niby to — zapominając o tem, że wszelka władza pochodzi od Boga, nawet kiedy przychodzi z Pragi poprzez mosty nad Wisłą.

Pan Nowaczyński zdaje się zapominać o łagodności i pobłażaniu z jakim traktuje się go w naszym miłutkim społeczeństwie, gdyż za podobne przestępstwa w Moskwie poszłoby „pod stienku” i gnąłby już dawno, gdzieś w lochach czerezwyczajki.

I jakkolwiek naszej sprawiedliwości nie udało się osiągnąć nieznanych sprawców, którzy rządowym autem wywieźli red. Mostowicza i srodze go pobili — nie udało się złapać złoczyńców w policyjne przebranych mundurach, którzy tak zręcznie przeprowadzili zabiegi dentystyczne u p. A. Nowaczyńskiego, jakkolwiek nie udało się złapać zabójców żandarma Kozymy, lub nikczemnego gen. Zagórskiego, ukrywającego przed obowiązkiem powszechnej służby wojskowej — to jednak ręka sprawiedliwości spadła wreszcie i ukarała ciężko i zupełnie prawnie takiego sui generis kaidaniarza i kryminalistę, jakim jest niewątpliwie p. Nowaczyński.

Bo nie tylko przestępstwem jest rzucanie pereł pod nogi kochanych „krajaków”, ale życiowo jest to zbrodnia i niezrozumiała rozrzutnością.

Perły się sprzedaje, panie Nowaczyński za dobre pieniądze, nie rzuca w błoto — są przecież na to odpowiednie fundusiki dyspozycyjne.

I dlatego takiemu Kaden-Bajdurskiemu nic — nawet ma domek nad morzem, różne Sztajnbergi, Ehrenbergi, Wasercugi i inne łagasy opływają, jak pączki w maśle, a pan, panie redaktorze, straciłeś oko, straciłeś zęby, niewszystkie kości masz całe, siedziałeś i będziesz siedział, bo ciągle zapomina pan o tej obowiązującej u nas zasadzie, że wszystko można w Polsce, tylko zgodnie z prawem, z

rzędem, z policją obyczajową, z którą nam najbardziej „do twarzy”.

Dlatego pozwolimy tu sobie złożyć dank polskiej Temidzie — że chociaż późno, ale na cztery miesiące unieszkodliwiła, takiego bazyliuszka i wroga istniejącego porządku rzeczy.

Przypuszczamy, że p. Nowaczyński, po wyjściu z więzienia Rzeczypospolitej Polskiej zacznie handlować hurtownie kartoflami, lub śledziami en detaille i zrozumie wreszcie, że w Polsce lepiej być plantatorem niż prorokiem pour les canailles...  
A. S.

## Ruch przeciwsowiecki w Europie

Pismo Ojca Świętego do gen. wikarjusza Rzymu w sprawie okrucieństw bolszewickich i prześladowania wiary zrobiło w całym cywilizowanym świecie ogromne wrażenie. „Vossische Zeitung” nazywa je „ofensywą katolicką”, mobilizującą cały świat katolicki przeciwko Sowietaom. Jak wykazuje akcja episkopatu angielskiego i szwedzkiego, oraz francuskiej federacji protestanckiej. Papież może w tej sprawie niewątpliwie liczyć na daleko idącą solidarność całego chrześcijaństwa.

Wyrazem tej solidarności staje się również powszechny wstrząs wywołany porwaniami w biały dzień z samego środka Paryża generała Kutiepowa. Dziś już cała prasa francuska nie wyłączając socjalistycznej jest zgodną w żądaniu wyciągnięcia w stosunku do Sowietaom w razie ujawnienia ich pośredniego lub bezpośredniego udziału, w co dzisiaj już nikt nie wątpi. Premier Tardieu na zapytanie jednego z deputowanych na konferencji rządu z przedstawicielami większości oświadczył z naciskiem, że ewentualne postawienie na porządku dziennym obrad dalszych stosunków francusko-sowieckich stanie się już nietylko zagadnieniem francuskiej polityki, lecz uczyni z tych stosunków zagadnienie międzynarodowe, sprawę nietylko uropejską, ale światową. Artykuł inspirowany w „Temps” wskazuje wyraźnie na trudności utrzymania stosunków z państwem, ignorującym wszelkie prawo i wszelkie tradycje międzynarodowego współżycia. (Podobno porwanie gen. Kutiepowa miało na celu wymuszenie od niego zeznań co do utrzymujących z emigracją stosunków oficerów armii czerwonej).

W W. Brytanji, jak wynika z ostatniej odpowiedzi Hendersona na interpelację w sprawie łapania przez Sowiety zobowiązań

co do zaprzestania propagandy, rząd również poważnie jest zaniepokojony ewolucją tych stosunków, przyczem ogromny wpływ Hoovera na Mac Donalda niewątpliwie nie idzie w kierunku pożądanym dla Sowietaom, ujawniających coraz niebezpieczniejszą dla interesów brytyjskich aktywność w świecie arabskim, indyjskim i murzyńskim.

Równocześnie psujące się już od pewnego czasu stosunki niemieckie ponownie się zaogniły wskutek uwolnienia przez sąd berliński na zasadzie amnestji fałszerzy czerwonońców ze względu na ich cele ideowe (walkę z Rosją sowiecką). Prasa komunistyczna widzi w tym wyroku dowód antysowieckiego nastawienia społeczeństwa niemieckiego po Hadze do solidarnego frontu z mocarstwami przeciwko Sowietaom, (czego wyrazem również ma być układ z Polską!). Rząd sowiecki ma podobno zamiar wystąpić z protestem w Berlinie.

Na czoło prasowej ofensywy europejskiej wysuwa się niewątpliwie prasa szwajcarska, sympatyzująca wyraźnie z ideą światowego bloku przeciwsowieckiego, któremu przepowiada łatwe powodzenie wobec katastrofalnej sytuacji gospodarczej Rosji w wyniku dokonywanego się rozgromienia włościactwa na rzecz komunistycznej pańszczyzny, niezdolnej do wyżywienia kraju oraz zupełnego upadku moralnego w wyniku przymusowej „likwidacji” religii i dobrej woli likwidacji oświaty.

Jesteśmy być może w przededniu przesilenia tak stosunków pomiędzy mocarstwami a Sowietaom, jak i wewnętrznych stosunków w Rosji w obliczu zbliżającego się bankructwa komunistycznej gospodarki. Jakkolwiek bądź musimy pilnie śledzić dalsze wloty całego tego zagadnienia.



**OSTRZEZENIE.** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Gąsekkiemu znany od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie upórzczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

# Z przeszłości zaginionego generała

Tajemniczo zaginiony generał Kutiepow odegrał po przewrocie bolszewickim wielką rolę w dziejach wojny domowej w Rosji. Warto więc poznać szczegóły z historii jego działalności.

Kutiepow jest synem skromnego szlachcica rosyjskiego, władającego ongiś zaledwie kilkowlókowym majątkiem ziemskim. Po skończeniu szkół wojskowych Kutiepow przydzielony został do słynnego pułku preobrażenskigo lejbgwardji. Pułk ten stał się tjonował w Petersburgu.

W r. 1914, a więc w chwili wybuchu wojny światowej, Kutiepow w pułku był jako kapitan dowódcą kompanji. W czasie wojny idzie ze swoim pułkiem na front i w kilka miesięcy, dzięki nieustraszonej odwadze, zostaje mianowany podpułkownikiem a następnie pułkownikiem i dowódcą pułku. W chwili zabójstwa Rasputina płk. Kutiepow dowodzi pod Mińskiem jednym z pułków wchodzących w orbitę działań wojennych 8 armji.

Po przewrocie 1917 r. gen. Kutiepow bierze udział w organizacjach zwązków oficerskich dla walki z rewolucją. W październiku 1917 roku z tą akcją gen. Kutiepow jedzie na południe Rosji. Tam też zastaje go przewrót bolszewicki.

Po drodze dzięki pomocy oddziałów polskich, dzisiejszy wódz emigracji rosyjskiej uwalnia z więzienia w Bychowie gen. Kornilowa wraz z nieliczną garstką wiernych caratowi Tekińców.

Dalsze losy gen. Kutiepowa łączą się ściśle z dziejami t. zw. białych armji, a więc brał on czynny i żywy udział w pochodzie gen. Kornilowa, następnie w armji Denikina, dowodził jedną z grup ochotniczych, zasłaniał odwrót wojsk gen. Denikina i gen. Wrangla z obwodu wojska dońskiego.

Generał Kutiepow wojsko swoje trzymał w niesłychanej karności, a względem niezadowolonych, bądź „nieposłusznych“ stosował wyroki śmierci. Głośna była ongiś je-

go depecha, wysłana do dowódcy drozdowskiej dywizji gen. Witkowskiego, któremu rozkazał rozstrzelać pięć tysięcy ludzi utrudniających jakoby odwrót „białej“ armji do Charkowa. W innym znów wypadku Kutiepow zbagatelizował rozkaz Denikina, który pojmuwając do niewoli komendanta 1 pułku kawalerji bolszewickiej, komisarza Brusilowa, ze względu na zasługi ojca czerwonego dowódcy gen. Brusilowa — pragnął nie dopuścić do wyroku śmierci. Gen. Kutiepow przeciwstawił się temu tak stanowczo, że Brusilow w kilka godzin po niefortunnej dlań bitwie został rozstrzelany.

Po stanowczej klęsce Denikina na Ukrainie i Kubaniu, gen. Kutiepow jedzie na Krym i tam na posterunku naczelnego wodza „białej armji“ trwa do końca roku 1920. Generał Wrangel jedzie natomiast do Paryża aby interwenjować u państw aljanckich.

Gen Kutiepow ze swoją armją ewakuuje się z Krymu do Galipoli.

Gen. Kutiepow do ostatniej chwili stosował żelazną dyscyplinę. Kazał on rozstrzeliwać wszystkich oficerów, zamierzających zrzucić poddaństwo rosyjskie, m. in. pochopnie stosował wyroki śmierci wobec oficerów Polaków, pragnących wrócić do Ojczyzny.

Po śmierci gen. Wrangla Kutiepow zajął jego miejsce na emigracji, a wreszcie po śmierci pretendenta do tronu rosyjskiego ks. Mikołaja Mikołajewicza, obwołany został naczelnym wodzem rosyjskich zwązków wojskowych na emigracji.

Przypomnieć należy, że gen. Kutiepow był w swoim czasie głównym inicjatorem obwołania gen. Wrangla wodzem białych armji. Mianowicie, gdy po rezygnacji Denikina na wyżs. oficerowie naradzali się w Rostowie n. D. w ciągu paru godzin, nie mogąc obrać następcy gen. Kutiepow poleżył tym naradom kres, stanowczo oświadczając, że jedyny godny kandydat jest pośród radzących, a jest nim — gen. Wrangel.

## Etyka rządu robotniczo-włściańskiego

Emigrację rosyjską w Austrii poruszała wyrafinowana zbrodnia agentów sowieckich, skierowana przeciwko prezesowi rosyjskiej kolonji w Gratzu, inż. Kusznyr-Kusznarewowi.

Inżynier ten stał na czele komitetu, który urządził w lokalu kasyna oficerskiego w Gratzu wielki bal. Dochód z tego balu przeznaczony był na korzyść rosyjskiego komitetu dobroczynności. Sale kasyna udekorowane były rosyjskimi barwami narodowymi. Cała treść programu utrzymana była w wybitnie przeciwkomunistycznym duchu. Zaproszenia na bal wysłano do przedstawicieli władz miejscowych i do przedstawicieli państw obcych, którzy przybyli na bal.

Na kilka dni przed zabawą inż. Kusznyr-Kusznarew otrzymał od komunistów listy z pogróżkami. Listy te zawierały żądanie wprowadzenia zmian do programu koncertu i usunięcia z tego programu pieśni i wierszy o zabarwieniu przeciwkomunistycznym.

Żądaniu temu, oczywiście, nie stało się zadość. Przed rozpoczęciem koncertu i balu

zjawiała się na sali grupa komunistów, którzy usiłowali wywołać awanturę, lecz skonasygnowana przez władze policja w błyskawicznym tempie przywróciła porządek. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy. Opuszczając lokal kasyna, goście zbliżali się do członków komitetu organizacyjnego, dziękując za urządzenie balu. Między innymi zbliżyli się do inż. Kusznyr-Kusznarewa trzech nieznanymi mu mężczyzn, którzy, dziękując za miłe spędzony na balu czas, uściskali prezesowi rosyjskiego komitetu rękę.

Podczas tego uścisku inż. Kusznyr-Kusznarew uczył, jakgdyby uklucie w rękę, lecz nie zwrócił na to uwagi. Po 2-ch godzinach jednak ból się potęgował i inż. Kusznarew zmuszony był wezwać lekarza, który stwierdził, iż nieznanymi mężczyznami, dotykając ręką Kusznarewa, ukluli go zatrutą igłą. Ponieważ trucizna wywołała zakażenie krwi, zaszła konieczność natychmiastowego amputowania dotkniętej ręki.

Policja austriacka jest już na tropie sprawców tej zbrodni.

## Świetlenie stolicy

Warszawa, którą jeszcze w czasach niewoli, okupanci rosyjscy nazywali Paryżem północy, posiada aspiracje w kierunku utrzymania tej może zbyt pochlebnej opinji i na wzór nadsekwaniańskiej stolicy, dąży do zyskania chlubnego tytułu ville lumière.

Niewątpliwie każdy z mieszkańców Warszawy dokładnie sobie zdaje sprawę z tego, że obecnie dobre oświetlenie nie tylko śródmieścia, ale i odległych przedmieść jest niewątpliwie kosztowne. Obecnie po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1930 i 31, dokładnie można ustalić złączone z oświetleniem Warszawy wydatek z Kasy miejskiej.

Współzależnie z rozwojem sieci elektrycznej w Warszawie, liczne ulice przedmieścia i przedmieść otrzymują oświetlenie elektryczne. Gazowe oświetlenie pozostało głównie w północno-wschodniej części (Praga—Pelcowizna—Bródno) miasta, w innych ustępuje miejsca elektrycznemu. Z każdym rokiem lamp elektrycznych przybywa kosztem lamp gazowych. W obecnej chwili liczba lamp elektrycznych i gazowych zrównała się: jest ich bowiem po 5000 dla każdego z tych rodzajów oświetlenia.

Na oświetlenie 185 km. ulic, zużywają lampy łukowe i żarowe 4.908.501.000 kilowatogodzin, za które miasto płaci znacznie taniej, niż za każdy inny konsument, bo po 0,2922 zł. za kilow. godzin. Elektrownia więc za dostarczenie energii łącznie z konserwacją lamp otrzymała 1.432.510 zł.

Gazownia oświetlała 339 ulic długości łącznie 171 km. 12.491 płomieniami świetlnymi, w których wypało się 4.036.466 m. sześć. gazu. Cena gazu do oświetlenia ulic wynosi 0,26 zł. zam m sześć., czyli za gaz zapłaciło miasto 1.051.481 zł.

Zestawiawszy te dwie pozycje, tj. koszt oświetlenia gazowego i elektrycznego, przekonamy się, że na oświetlenie ulic i placów Warszawy, posiadających razem 355 km. 2.483.991 zł. Inaczej mówiąc, każdy przeciętny mieszkaniec Warszawy płaci rocznie około 2 i pół zł. na oświetlenie ulic stolicy, czyli dziennie każdy przeciętny mieszkaniec (licząc, że Warszawa ma jeden milion mieszkańców, płaci na ten cel po 6 i pół grosza).

## Jubileusz czarnego fraka

Frak, ale czarny, bo kolorowe zaczęto nosić o wiele wcześniej, obchodzi w tym roku stoletni jubileusz. Zrodził się on z pomysłu powieściopisarza. Był nim autor bardzo poczytnych w swoim czasie powieści „Ostatnie dni Pompei“, oraz „Pelham“, lord Bulwer. Bohaterka ostatniej z wymienionych powieści, lady Francis Palham, wyraziła w liście do swego syna następującą opinię: „Co się tyczy Twego wyglądu zewnętrznego to nie mogę pominąć wyznania, że ubiór niebieski, w którym widziałam Cię ostatnio, wcale mi się nie podoba. Wyglądasz najpiękniej w stroju czarnym i jest to wielki komplement, gdyż mężczyzna musi mieć powierzchowność bardzo dystygowaną, aby dobrze wyglądać w stroju czarnym“. A z ówczas powieściowe typy były bardzo chętnie naśladowane, więc też i syn lady Palham, ów młodzieniec piękny i dystygowany, który zgodnie z zaleceniami matki zastąpił frak kolorowy czarnym, zyskał szybko licznych naśladowców, którzy utrwalili w Anglii modę czarnych fraków.

## Zawidzeni flak liśno

Zarząd poczt papieskich oznajmia, że nowa edycja znaczków pocztowych z frontonami bazylik rzymskich nie będzie wydana przed końcem bieżącego roku.

# Znalezienie relikwii Buddy

Licza około półtrzecia tysiący lat

W szóstym wieku przed Chrystusem zawiła się w Indiach reakcja przeciw brahminskiemu systemowi religijnemu. Reformator Budda, który wtedy wystąpił, był królewiczem jednego z licznych państw indyjskich. Usunawszy się jako pustelnik w niedostępne lasy oddany umartwieniom, doszedł do przekonania, że człowiek póty cierpi, póki żyje pragnie, a cierpieć przestanie, gdy chce do życia w sobie zgłębić, bo wtedy umrze raz na zawsze i przejdzie w nicłość — nirwanę. Budda wbrew brahminom nauczał, że wszystko jest marnościami, iż wszyscy ludzie są równi i powinni się kochać i że bogowie są wymysłem ludzkim. Naukę Buddy spisali uczniowie jego i z czasem zaczęli go czcić jako bóstwo.

Z wiekami jednak brahminizm wyparł prawie zupełnie buddyzm z Indii, choć te właśnie były ich kolebką, natomiast buddyzm przyjął się w Tybecie, Chinach i Japonii.

Obecnie, jak donosi „Le Journal de Geneve”, w Madras w Indiach, Longhurst, szef południowo-indyjskiej ekspedycji archeologicznej, miał znaleźć w dawnej rozwalonej świątyni buddyjskiej kość Buddy, która, o ileby była autentyczna, liczyłaby około 2.500 lat.

Kopuła ta, obecnie zrujnowana świątynia, z cegły, wysokości do 30 m, otoczona była galerią. Miała kształt koła od wozu ze sprychami, które zbiegały się w centrum koła. W zewnętrznym murze było 40 izb, które obecnie wypełnione są ziemią i rumowiskiem. W jednej z nich znaleziono garnek fajansowy, a w nim w skrzyneczce ozdobionej złotem i perłami kostkę wielkości grochu.

Z napisów odcyfrowanych na ścianach świątyni, wnioskuje archeologowie, że mają przed sobą prawdziwą i dotychczas jedyną relikwię Buddy.

# Domy z klejnotów

Przypadkowe wykrycie skarbów pochodzących z kradzieży

Na plaży weneckiej Lido zdarzył się w ostatnich dniach sensacyjny wypadek.

Pomimo zimy, na piasku bawią się tam jak w lecie dzieci, zwłaszcza dzieci przebywających w Wenecji cudzoziemców. Budują z mokrego piasku kopczyki, wznoszą zamki i domy, które następnie morze splukuje.

Otóż pewnego dnia zauważono, że te zamki są szczególnie pięknie, że mają dachy i obramienia drzwi ze złota i srebra, a kolorowe okna pełne ozdób z prawdziwych rubinów.

Zapytano więc dzieci skąd mają te cenne przedmioty i otrzymano na to odpowiedź że je wydobyli się z „kamieniołomów”, które dzieci pokazały bez wahania starszym.

W wygrzebanym piasku zagłębieniu, spustoszone już bardzo przez dziecięce ręce znaleziono prócz klejnotów zebranych w domach piasku, jeszcze srebrny piedestał i rzeźbiony kielich złoty, a nadto inne ornamenty cenne, a zawiadomione władze policyjne stwierdziły, że wszystkie te przedmioty były łupem kradzieży, popełnionej przed miesiącem w kościele Najświętszej Panny Marii Anielskiej w miejscowości Nervasa, w prowincji weneckiej.

Przez dziwny zbieg okoliczności tego samego dnia, daleko od piasków Lida, bo aż w śniegach alpejskich, odnaleziono inne klejnoty kościelny, cenną rzeźbę z koralu, pochodzącą z 14-go stulecia, którą skradziono przed dwoma laty z weneckiego kościoła S. S. watora.

# Sprzedził dom za obiady

Lecz o mało nie umarł z głodu

W Budapeszcie wydano w tych dniach wyrok w bardzo oryginalnym procesie.

Mianowicie w jednym z miast prowincjonalnych na Węgrzech, w Gyor, mieszkał niejaki Andras Csepi, starszy człowiek, którego całym majątkiem był pokazy dom w środku miasta. Otóż w roku 1920, kiedy wszyscy posiadacze domów mieli wiele kłopotów z nimi, Csepi postanowił się pozbyć swojego za byle co, aby tylko mieć co jeść do końca życia.

Sprzedził więc kamienicę restauratorowi, niejakiemu Karolowi Spitzerowi, z warunkiem że mu będzie dostarczał codziennie obiady aż do końca życia. Tytułarnie ceną kupna domu była suma 50 tysięcy koron, która nawet w owych czasach była śmiesznie mała.

Pomiędzy nowym i starym właścicielem trwała zrazu zgoda. Po dwu latach jednakże stosunki się popszyły tak dalece, że przyszło do zupełnego zerwania znajomości, a Spitzer odmówił wydawania obiadow Csepimu.

Wykierowany na żebraka stary kawaler znalazł przecież opiekunów w adwokatów, którzy wnieśli skargę o unieważnienie, sprzedaży domu, na tej podstawie, że jeden ważny jej warunek nie został dopełniony.

Przed sądem restaurator bronił się, dodając, że dawanie obiadow Csepimu było tylko aktem dobrodziejstwa, który przestał go obowiązywać z chwilą, kiedy wyzywające postępowanie Csepiego spowodowało zerwanie stosunków.

Wbrew temu trybunał przychylił, się do stanowiska Csepiego, podnosząc, że suma 50 tysięcy koron była zbyt niska, jako cena za dom i że dlatego codzienny obiad musi się uważać za istotną część kontraktu. Restaurator więc skazano na zapłacenie obiadow za 8 lat ubiegłych i włożono na niego obowiązek stołowania Csepiego aż do końca jego życia.

# Za darmo!

(C) Idealny koncert teatru rewjowego

W typowo amerykański sposób poradził sobie pewien teatr rewjowy w San Francisco „Ping-Pong”, nie mający żadnego powodzenia. Oto pewnego pięknego dnia wielkie plakaty zapowiadziały:

„Dzisiaj w teatrze „Ping-Pong” niebawym program: Wejście za darmo!”

Oczywiście tłumy odeszły z niczem, gdyż teatr był przepelniony. Nikt nie mógł opuścić teatru bez uregulowania w kasie 10 dolarów

Wejście nie kosztowało nic, ale wyjście było za opłatą. Na tem się nie skończyło. Każde w ten sposób „na rany” chciał, by jego bliźniemu stało się to samo i namawiał

„Idź do „Ping-ong”, doskonały program, a przy wyjściu czeka cię niespodzianka!”

Tłumy szły na przedstawienie. Upadający teatr podźwignął się na nowo!

# Pocałunek zwyciężył

To czego nie zdziałała rewolucja bolszewicka, w Chinach — zdziałał kinematograf. Chińczycy pod wpływem filmów europejskich zmienili zdanie o pocałunku. Jak wiadomo skośnocy mieszkańcy państwa Zielonego Smoka nie uznawali pocałunku, który tak wielką rolę odgrywa w młodości praktykowanej na modę europejską.

„Wstępna galanteria” chińskich mandarynów polega na czułych spojrzeniach i subtelnym modulacjach głosu, to też widok całujących się namętnie kochanków filmowych raził ich i oburzał. Pocałunek europejski stał się tematem salonowych rozmów i komentarzy. Dostojne chińskie matrony trzęsły głowami i dziwowały się gorszącym obycajzom białych ludzi, natomiast młode „mandarynki” z nieukrywanym zainteresowaniem wpatrywały się w Gretę Garbo śmiającą się w objęciach Gilberta, składającą tego pocałunek na jej malowanych ustach.

I stało się, iż jeden z żółtoliczych widzów postanowił zakosztować zakazanego owocu. W rezultacie policjant dużurujący przed bramą kinematografu w Kantonie zmuszony był aresztować młodą parę, która zachowywała się w sposób nie liczący z chińską moralnością. Drugi podobny wypadek zdarzył się w kinematografie, w miejscowości Hauwan. Delikwentów odprowadzono natychmiast do sędziego, który skazał ich na sporą karę pieniężną. Nawet postępowe Chinki, które w swoim czasie nie wahały się rzucać zarzewia rewolucji wzdrygają się na widok całujących się „gwiazd”.

Wydano więc rozporządzenie surowo zabraniające całowania się. Doszło do tego, że policjant usiłował zatrzymać samochód, którym mknęła zakochana para. — „Przestańcie się całować!” — ryczał policjant, a gawiedź wtórowała mu chórem. Ale samochód mknął jak szalony. Obowiązkowy policjant zaczął strzelać z rewolweru w ślad za uciekającymi. Na szczęście chybił. W Szanghaju pocałunek zalicza się do przestępstw „zakłócających spokój publiczny”, w Nankinie — zabroniono nie tylko całować się ale także postanowiono uniemożliwić kobietom prowokowanie pocałunków. Manowicie rzucano anatemy na dekoltowane suknie i kuse spódniczki.

Ostatnio zdarzył się charakterystyczny wypadek, który przekonał Chińczyków iż niełatwo im przyjdzie zwalczyć modę pocałunków. Na murze otaczającym jedno z miast zauważono czułą parę, która udawała Gilberta i Gretę Garbo. Skoro policjant podszedł do delikwentów „zakłócających spokój publiczny” — stanął jak wryty i machinalnie zaszalutował. Rolę Romea odgrywał wybitny dygnitarz Kuomintang — Jull etą była członkini centralnego komitetu Kuomintangu.

# Ślub na dworze japońskim

Brat cesarza, książę Takamaisu, poślubił pannę Kikuko Tokugawa, wnuczkę ostatniego z Szogunów. Przez związek ten najstarsza panująca dynastia złączona została z rodziną Tokugawa, która w pewnym okresie historii Japonii była najpotężniejszym rodem w kraju.

# Obrzymie źródła energii

Z zawrotną szybkością ludzkość kroczy naprzód w uruchamianiu wszystkich dostępnych dla niej potęg wszechświata. Koniec wieku 18 zaprzął do pracy parę wodną. W sto lat potem ujarzmiono energię elektryczną, której w 1925 wytworzono 70 milionów kw., co pozwoliło na zużycie jej w ciągu roku 170 milj. kw godzin. 82 proc. tej energii zużywa przemysł do swych motorów, 18 proc. pochłania oświetlenie.

65 proc. tej energii wytwarzane jest za pomocą pary, 35 proc. siłą wodną.

Z powodu jednak geometrycznie wzrastającego zapotrzebowania energii (3 proc. rocznie) ludzkość może jednego dnia stanąć wobec pustych rezerwoarów.

Szukać trzeba nowych źródeł energii, których w przyrodzie są jeszcze skarby niewyczerpane. Na zawołanie człowieka czekają jeszcze wiatry i fale morskie, przyplawy i odpływy morskie, ciepło wewnętrzne ziemi, ciepło oceanów, elektryczność atmosferyczna, energia promieni słonecznych i wreszcie energia atomiczna.

Siłę wiatru zaczęto już wykorzystywać przed laty 40, gdy amerykańscy inżynierowie skonstruowali motor wietrzny o sile 10—15 koni maszynowych. Odtąd jednak technika w tym kierunku niewiele się posunęła. Usiłowania zwrócono na pośrednie wykorzystanie siły wiatru z siły fal morskich, wiatrem pędzonych. Obliczono bowiem, że przy 5 metrowej fali na powierzchni 1 km. kw. energia osiąga fantastyczną siłę wielu set tysięcy koni maszynowych.

Dotychczas jednak i na tem polu nie skonstruowano odpowiednich aparatów do ujęcia w ludzkie ręce tej masy energii. Niezależnie również sukces osiągnięto przy zużyciu siły przyplawu i odpływu morza.

Energję czerpaną z wnętrza ziemi, zastosowano w elektrowni włoskiej koło Toscany poruszanej od dwudziestu lat za pomocą gazów, wydobywających się z ziemi przez szczeliny skalne. Elektrownia zasila swym

prądem Florencję, Pizę, Livorno, Sienę i całą okolicę. Podobną elektrownię zbudowano w Kalifornji. Na Islandji wykorzystywane jest ciepło gejzerów.

W r. 1920 londyński kongres inżynierów zatwierdził plan budowy szybu, głębokiego na 18 km., celem wykorzystania ciepła podziemnego. Projekt ten jednak z powodu trudności finansowych i technicznych nie został zrealizowany.

Bardziej realnie wyglądają plany zużycia ciepła wód oceanicznych. Według projektu Dorniga i Boggio wodę morską o temperaturze 25 stop. przeprowadzałoby się przez cełę, opatrzoną rurami, w których mieściłaby się ciecz łatwo parująca pod wpływem otaczającej ciepłej wody. Para ta poruszałaby turbiny, a skroplona później w kondensatorach, ochładzanych za pomocą wody o temperaturze 5 st., czerpanej z głębokości 5—6000 m. powracałaby znowu do pierwszej celi.

Promienie słoneczne, padając na 1 m. kw., wytwarzają w ciągu roku 2,5 milj. kalorii, co się równa działaniu 0,46 koni maszynowych, czyli że jeden hektar powierzchni oświetlonej ziemi dałby 4.600 koni maszynowych.

W r. 1898 Erikson wybudował w Kalifornji wielkie paraboliczne zwierciadło, które ogrzewało w pobliżu umieszczony kocioł, wytwarzając parę. Francuski inżynier, Verland, opracował plan zużycia energii ciepłej promieni słonecznych na Saharze, która liczy 5 milj., km kw. powierzchni i mogłaby dać energję 250 milj. koni maszynowych, t.j. sto razy tyle, ile dzisiaj cały świat kulturalny potrzebuje.

To wszystko jest niczem w porównaniu z energją, powstającą przy rozkładzie atomicznym. 1 kg. węgla kamiennego, który przy całkowitem spalaniu daje 7000 kalorii, przy rozkładzie atomicznym może dać 21 milj. kalorii. Dwa wagony węgla wystarczyłyby wtedy do pokrycia całorocznego zapotrzebowania energii na całej kuli ziemskiej.

## Humor

### GRZECZNY KAWALEK

— Panie Józio, czy pan będzie dziś ze mną tańczył?

— Naturalnie! Cóż pani myśli, że ja tu przyszedłem dla przyjemności?

— Dziś przyszło dużo ładnych kobiet

— Co mnie obchodzi ładne kobiety — ja przyszedłem specjalnie dla pani.

### PRZED OPERACJĄ.

Chory: A jeśli operacja się nie uda?

Lekarz: To i tak pan się o tem niedowie.

### BRAK APETYTU.

Lekarz: Wcale się nie dziwię, że nie ma pan apetytu, jeśli już zjadł gulasz z kartoflami jajecznicę i pierogi.

Pacjent: Ależ panie doktorze, ja już przedtem nie miałem apetytu.

### CAŁUS

Matka: Dlaczego mnie nie zawołałaś, Litko, gdy ten młody człowiek ciebie całował?

Córka: Nie wiedziałam o tem mamu-ju że ty też chciałaś.

### MOŻNA MU WIERZYĆ.

— Panno Mario, ja panią tak kocham, że ciągle myślę o pani. o jej jasnych włosach niebieskich oczach.

— Czy można panu wierzyć?

— To samo pewnie pan mówił Helenie z którą byłeś zaręczony.

— Przysięgam pani, że nigdy! Ona miała czarne włosy i piwne oczy.

### PO "A"

— Jak ci się podobały "A" nie pan?

— Niewiem

— Iakto?

— Bo nad stołem nie było można sukienką wcale zobaczyć, a pod stół nie zaglądam.

### ODPOWIEDNIA ŻONA.

— Z pańską kuzynką nie mogę się ożenić — jest dla mnie za głupia

— Ma pan zupełną rację — pan potrzebuje takiej żony któraby miała rozum za was oboje

### POMOC.

Do domu, w którym mieści się firma „Pomoc dla poszukujących mieszkania” — do biura się w nocy pewien zawiązywał jęgomoc. Przechodzący policjant, pyta go, dlaczego tak hałasuje?

— Przecież w nocy biura są zamknięte. A zresztą ja pana znam, pan przecież ma mieszkanie

— Właśnie nie mogę go znaleźć — odpowiada pijany.

## PONURY DOM

Ktoś zdążył z tej samej strony, z której przyszedł detektyw. Gray, przeszło mu przez głowę. Powinien zawrócić i ostrzec go: Zerwał się na nogi i ostrożnie zaczął posuwać się wzdłuż korytarza. Ale już się stało to, czego się najwięcej obawiał. Gray musiał go dostrzec, bo atentorowym głosem zawołał zdaleka.

— Panie Reeder, cały korytarz, aż do końca pusty i...

— Milcz, bydlę! — warknął Reeder, ale już było za późno.

Wykonał w tył zwrot, przypadł do ziemi i spojrzął.

Stary John Flack, z pochyloną głową, stał na brzegu tunelu. Jeszcze jedna osoba usłyszała głos Graya. Z okrzykiem przerażenia, pani Burton wpadła do korytarza, a za nią jej córka. Dzięki temu wypadkowi, wystrzał rewolwerowy z góry był skazany na fiasko, bowiem obie kobiety okazały się skutecznym murem ochronnym dla człowieka, którego J. C. Reeder zaprzysiął w prywatnych zakątkach swej malowniczej duszy.

W chwili gdy dotarł do wylotu, z którego rozciągała się perspektywa wielkiej jaskini, Johna Flacka i kobiet nie było już na posterunku.

Pan Reeder miał wzrok niezmiernie bystry. Natychmiast zdał sobie sprawę z położenia motorówki, której tram był już na wodzie, a po chwili oko jego pochwyliło sylwetki trojga zbiegów. Zeszli na wybrzeże po stopniach które były dalszym ciągiem owej piekielnej Jakóbowej drabiny i podążali do skalistej platformy, służącej za przystań...

Coś cmoknęło w sklepieniu skalnym nad głowami detektywów. Posypał się deszcz drobnych kamieni i kurzu, a odgłos eksplozji uwielokrotniony przez labirynt korytarzy, brzmiał ogłuszająco.

— Strzelają z łodzi — rzekł spokojnie Reeder —

Radzę położyć się na ziemi, Gray, jesteś zasadniczo człowiekiem hałaśliwym, a tu jeszcze gotowi odprowadzić cię do stanu przymusowego milczenia!

— Bardzo mi przykro, panie Reeder, rzekł detektyw z prawdziwym żalem. — Nie miałem wyobrażenia.

— Wyobrażeń — poprzywił szef.

Cmok... cmok!

Jedna kula ugodziła w skałę po lewej

stronie, druga przeszła powietrze akurat pomiędzy Reederem a Grayem. Leżał teraz przyczajony za wystającym odłamek skalnym.

Czy Małgorzata również znajdowała się na łodzi?

W chwili gdy ta myśl zrodziła się w jego mózgu, przypomniał sobie pytanie i odpowiedź Olgi. W tej samej sekundzie, w której na pokładzie statku błysnęła nowa salwa, Reeder wyciągnął przed siebie rękę. Eksplozja była podwójna i podwójnie odbiła się od sklepionego dachu pieczary. Chociaż niemógł sprawdzić skutku swych strzałów. Reeder był zadowolony, że kule padają na łódź.

Łódź tymczasem odbiła od ładu. Rodzina Flacków znajdowała się na pokładzie. Motor pracował z łoskotem i z zgrzytem, zwracając „łupinę” dziobem ku wylotowi jaskini. Niemal w tej samej chwili oczy szef-detektywa olśniło ostre światło, pochodzące z jaskini, z nabiegającego mrokiem oceanu i ogarniające jasnością skalistą fałdę, na której czatowali. Kontury motorówki zarysowały się wyraźnie...

To był niszczyciel!

— Dzięki Wszchemogącemu! — rzekł pan Reeder z żalem. (D. c. n.)

# Perfumowanie gazu świetlnego

Dbalosc wiedeńskich zakładów gazowych o życie swych klientów

Często zatrucia i zaszczepienia gazem świetlnym skłaniały już oddawna wiedeńskie zakłady gazowe do obmyślenia środków, któreby zapobiegły tym nieszczęściom. Nad zagadnieniem tem pracował głównie profesor instytutu higienicznego, Grassberger. Usiłowania jego zmierzały pierwotnie do wydzielenia z gazu części trujących i zastąpienia ich inną lotną materją jak nprz. mehanem. Ale zmiany te podniosłyby znacznie koszt tego materiału oświetlającego.

Wobec tego prof. Grassberger ją obmyślał sposoby, któreby na innej drodze zwalczyły niebezpieczeństwo zawarte w gazie oświetlającym. Usiłowania w tym kierunku przedsięwzięte skłoniły tego uczonego do obmyślenia środków, któreby nadały gazowi mocną, pełniącą rolę ostrzegawczą, woń, albo wtem często powodem katastrofy jest zbyt sil-

by zapach w początkach wydzielenia się gazu.

Przedewszystkiem użyte były do osiągnięcia tego celu środki pobudzające i silnie działające na błonę śluzową nosa. Ponieważ jednak nieszkodliwość ich wpływu na organizm ludzki nie była zupełnie pewna, trzeba było pomysłu tego zaniechać i rozpocząć próby z pewnym rodzajem perfumowania gazu.

W tym celu zostało wypróbowane około 25 chemikalji pomiędzy niemi kamfora i piżmo. Po wielu doświadczeniach i próbach, do których użyto myszy okazało się, że najbardziej odpowiednim do tego celu środkiem będzie karbinalin, posiadający charakterystyczny i wysoce alarmujący zapach.

Próby profesora Grassberga są już posunięte tak daleko, że w bliskiej przyszłości nowy ten wynalazek wprowadzony będzie w życie praktycznym.

# Podpalik dom

By zdobyć w mundurze strażaka serce ukochane

We Francji, w wiosce Valence-en-Brie niejaki Lucjan, parobek folwarczny, złożył oryginalny dowód swej miłości do Iwony, pastuski który go zaprowadził do więzienia.

Iwona nie chciała o nim słyszeć, nazywała go brudasem, więc w ciągu swoich rozmysłań miłosnych przyszedł do przekonania, że najłatwiej zdobędzie jej serce, jeżeli się, zaciągnie do szeregów miejscowej straży ogniowej. Piękny mundur strażacki i błyszczący hełm na głowie, wydały się temu uczciwemu i prawemu dotąd parobczakowi najlepszą drogą do zdobycia ręki ukochanej.

Tak więc Lucjan znalazł się pomiędzy strażakami. Ale i to nie poskutkowało. Posta nowił więc w oczach Iwony odznaczyć się i jakimś wielkim czynem bohaterskim, przekonać ją, że jest strażakiem, nietylko z munduru i

hełmu, ale też z odwagi i poświęcenia.

Pewnego wieczoru zatem podpalił dom wspólnego chlebobdawcy swego i Iwony, a potem pobiegł do kwatery strażackiej, aby przynieść wiadomość o pożarze i przywdziać na siebie piękny uniform.

Podczas akcji ratunkowej Lucjan okazał się istotnie bohaterem, jednakże pożar rozszerzał się prędko i wyrządził szkodę na sumę mniej więcej 100 tysięcy złotych polskich.

Było jawne, że ogień wybuchł z podpalenia, a trop sprawcy był tak wyraźny, że Lucjan znalazł się w kajdankach, zanim zdolał zdjąć ze siebie mundur strażacki, a z głowy ów hełm błyszczący.

I tym razem droga do serca Iwony pozostała równie daleka, jak poprzednio.

# Odciał palec z obrączką...

i odesłał go niewiernej żonie

W jednym z paryskich dzienników pojawia się charakterystyczna korespondencja z Litwy, którą podajemy bez komentarzy:

Korespondent nasz donosi z Kowna, iż zdarzył się tam następujący skandal. Pani Maria Schaulis (sic) była śpiewaczką operową, małżonką komendanta żandarmerji kolejowej na Litwie, porzuciła niedawno swego męża, i uciekła z Kowna z pewnym słynnym śpiewakiem, z którym ongiś występowała na scenie.

Komendant policji wpadł w pasję i oświadczył publicznie, że zamierza zamordować żonę i jej kochanka. Wówczas koledzy jego po fachu zwrócili mu uwagę, że za zaborstwo pokutuje się w więzieniu, a przecież warunki higieniczne jakie panują w więzieniach litewskich są wprost fatalne. Zmienił przeto zdanie pan komendant policji i postanowił w inny sposób zmanifestować swoje niezadowolenie. Odciał sobie serdeczny palec i odesłał go wraz z obrączką niewiernej żonie.

# Niebywały przypadek

W jednej z najbardziej uczęszczanych i najwytworniejszych kawiarni w Rydze zdarzył się niedawno tragiczny wypadek, który wstrząsnął do głębi całą ludnością stolicy Łotwy.

Pewnego dnia o godzinie pół do drugiej po południu, kiedy kawiarnia najbardziej była zapełniona, weszło do niej dwu stałych gości: 50-letni Paweł Kolenkowski, właściciel domu i kina i jego pełnomocnik, starszy od niego Alknis.

Obaj jak codziennie, kazali sobie podać awę, ale zaledwie wypili parę łyków, kiedy Kolenkowski spadł z krzesła i zmarł nagie

W tej chwili Alknis podskoczył, schylił się do leżącego, ale zamiast mu nieść pomoc, sam runął na ziemię.

Jeden z obecnych lekarzy stwierdził u obu śmierć, cała publiczność orzekła, że jest to otrucie, a resztki potraw na ich stole zabrano i oddano prokuratorji do zbadania.

Ta, jak się domyślano, zbrodnia, podnieciła wyobraźnię widzów tragicznego wypadku. Znaleźli się jej świadkowie, którzy twierdzili, że tuż przed katastrofą jakaś nieznaną, a prześliczną kobietą przeszła wolnym krokiem przez kawiarnię i dała znak Kolenkowskiemu.

# Policyjna godzina.. dla psów

Jak dotąd żadne prawa wyjątkowe najostrzejszego nawet stanu wojennego lub stanu oblężenia nie dotyczyły nigdy psów, a i też nie dotyczył ich żaden zakaz chodzenia po ulicach po określonej godzinie. Pierwszy tego rodzaju wypadek zdarzył się, no oczywiście, w Stanach Zjednoczonych w mieście Mount Pleasant, zarząd którego wydał zarząd którego wydał zarządzenie, jako że psom nie wolno ukazywać się na ulicach miasta po godzinie 8-ej wieczorem, pod groźbą grzywny 25-dolarowej, rzecz oczywista, ściąganej z właścicieli psów.

# Sciskał za mocno

Niecodzienna skargę wniesiono w tych dniach do sądu amerykańskiego w Omaha Miss Grace Hartmann żąda odszkodowania 10.200 dolarów od narzeczonego swego Leo Wellsa który ścisnął ją tak mocno, że złamał jej kilka żeber. Narzeczona w skardze swojej wskazuje, że uprzedzała narzeczonego że jest delikatnej budowy, by obchodził się z nią delikatniej i nie ścisnął za mocno. Nieostrożny pan Wells jednak w zapale miłosnym zapomniał o tych przestrożach i w chwili "jego objęciach" zebra miss Hartmann nie wytrzymała nacisku i popękała jak zapalnik. Gwałtowny narzeczony stracił nietylko narzeczoną, ale i 10.200 dolarów, które sądy amerykańskie przyznają napewno zawiedzionej miss.

# Największy elektromagnes

W Paryżu skonstruowano z polecenia Akademji Nauk największy na świecie elektromagnes.

Używany on będzie wyłącznie tylko w celach naukowych podczas badań i doświadczeń, czynionych przez prof. Cottona z uniwersytetu sorbońskiego.

Magnes ten, posiadający olbrzymie siły magnetyczne, wyjaśni wiele tajemnic z dziedziny prądów magnetycznych.

Profesor Cotton ma nadzieję, że wyjaśni wiele tajemnic, jak budowę atomu, wpływ magnetyzmu na człowieka i działanie magnetyzmu we wnętrzu ziemi.

Elektromagnes waży 45.000 klg. Jest to więc naprawdę unikat wśród elektromagnesów.

# CUDNA PODRÓŻ

— Jak się pani podobała podróż do Ameryki?

— Ach, panie, to była cudna podróż! Gdybym przez cały czas nie chorowała na morską chorobę nie zauważyłabym nawet wcale, że płynę po morzu.

# UBOSTWO.

— Mój rozum jest moim majątkiem!

— Młodzieńcze! Ubóstwo nie hańbi!

# NAPARSTEK.

— Dziękuję ci, George, za ten piękny podarunek, ale nie wiem co to jest? Widzę, że coś złotego, ale niewiem, do czego to służy.

— To na parstek; kochanie.

Drudzy twierdzili, że to Alknis otrul Kolenkowskiego a potem sam sobie życie odebrał, a nawet zapewniali, że znają nazwisko kobiety, o którą rzecz poszła.

Tymczasem w prosektojum pracowali lekarze i po długich badaniach anatomicznych i chemicznych stwierdzili rzecz o wiele sensacyjną, a oto obaj przyjaciele, Kolenkowski i Alknis, w tej samej sekundzie, umarli śmiercią naturalną na tę samą chorobę, t.j. na udar sercowy. Lekarze nie kryją zdania że taki wypadek jest o wiele rzadszą i sensacyjniejszą rzeczą, niż wszystkie przypuszczane i przypuszczone zbrodnie.

## KRONIKA

## KALENDARZYK.

zwartek 13 lutego — Katarzyny  
T E A T R Y

Teatr Miejski — Cjankali  
Teatr Kameralny — Kochanek pani Vidal.  
Teatr Popularny — Intryga i Miłość

## W I D O W I S K A

Bajka — Hrabia Monte Christo  
Casino — Bezbożne dziewczę  
Palace — Listy nieznanym  
Czary — Ostatnia przygoda Tarzana  
Wodewil — Bunt kawalerów  
Odeon — Bunt kawalerów  
Grand-Kino — Zadatek na szczęście  
Luna — Pod banderą miłości  
Momoza — Nebelungi  
Resursa — Dama w szkarłacie  
Splendid — New York w nocy  
Zachęta — Galganek  
Corso — Zemsta szaleńca  
Capitol — Sen miłości

—oO—

## Wiadomości bieżące

## NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:  
L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika i Ska (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12), A. Rotasza (Plac Kościelny 10). (w)

## Uroczystość koronacji Paroża

W dniu 12 lutego świąt katolicki obchodzi uroczystość doroczną koronacji Ojca św. Ze względów natury praktycznej Łódź i cała diecezja obchodzą tę rocznicę dzisiaj.

## Rejestracja bezrobotnych na zapomogę za miesiąc luty

Miejski Urząd Zasiłkowy zarejestrował do dnia 8 lutego r. b. na państwową zapomogę zimową za miesiąc luty 1930 r. ogółem 4,110 osób z czego 3,245 bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia 835 osób z pośród zarejestrowanych na pracę w P. U. P. P.

Rejestracja bezrobotnych na państwową zapomogę za m. luty zakończona zostanie w bieżącym miesiącu.

## Zmiany na stanowiskach starostów

Dowiadujemy się, że w tych dniach niedawno mianowany naczelnik wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, b. starosta piotrkowski p. Kaczyński, przeniesiony został z powrotem na stanowisko starosty Ostrowia Poznańskiego.

Opróżnione stanowisko naczelnika wydziału samorządowego obejmie dotychczasowy starosta sieradzki pan Jelinek.

Na stanowisko starosty w Sieradzu, wyznaczony zostanie jeden z naczelników wydziału w Urzędzie Wojewódzkim. (w)

## Prace nad urządzeniem nożego szpitala

Jak już donosiliśmy na skutek specjalnych wydanych zarządzeń przez komisarza pana Łopuszańskiego, prowadzone są intensywne prace nad wykończeniem szpitala okręgowego dla chorych, który ma być oddany do użytku publicznego z dniem 1-go kwietnia r. b.

Obecnie dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym instalowano już 320 łóżek w nowym szpitalu, z których 200 zostało przeznaczonych na oddział chirurgiczny, pozostałe zaś dla innych oddziałów.

Pozatem w dniach najbliższych zostaną wprowadzone z zagranicy części laboratoryjne, po instalowaniu których przejęte zostaną przez specjalną komisję. (w)

## „CZYNNOŚCI SŁUŻBOWE” - DWOCH OPRYSKÓW

Wczoraj około godz. 10 wieczorem do mieszkania Zenobji Bąk mieszczącym się przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 28 przybyli jacyś dwaj mężczyźni i przedstawili się za wywiadowców wydziału śledczego domagali się dopuszczenia ich do dokonania rewizji w mieszkaniu.

Bąkowa nie znając obyczajów tych, wyraziła no to swą zgodę i przybyli zaczęli pła-drować mieszkanie. W kilka chwil później do mieszkania przybyły dwie jej sublokator ki Natalja Łoga i Helena Jakóbowska i do-wiedziwszy się o celu wizyty owych dwóch jegomości, jedna z nich a mianowicie Natal ja Łoga zażądała wylegitymowania się ich oraz przedstawienia nakazu rewizji. Wów-czas osobnicy ryucili się na Natalję Łoga dotkliwie ją pobili przyczem oświadczyli że za przeszkadzanie w czynnościach służbo-wych tak się postępuje.

Nie skończyło się na tem osobnicy ci bo-wiem następnie zdemolowali całe urządzenie mieszkania, poczem przy pomocy odna-lezionej w mieszkaniu siekierę zaczęli wyrę-bować drzwi od mieszkania.

Krzyki obecnych przy tej „czynności” zwabily lokatorów tego domu, którzy z wła-snej inicjatywy o zajściu zawiadomili telefo-nicznie policję, która w ciągu kilku minut znalazła się na miejscu, i przybyła w chwili gdy wywiadowcy nie zatrzymani przez niko-go spokojnie schodzili ze schodów. Policjan-ci oczywiście zatrzymali ich, na co oświad-czyli iż przybyli z rozkazu kierownika odno-snej brygady śledczej celem przeprowadzenia

rewizji, lecz do czynności nie dopuszczono ich. Dlatego też prosili policjantów by pozostali na miejscu do czasu ich powrotu, gdyż udają się do wydziału śledczego celem otrzymania nazwu rewizji na piśmie.

Cała ta historjka wydała się przybyłym policjantom za podejrzaną, wobec czego za-rządzali wylegitymowania się obydwoch. O-bydwaj nie tracąc fasonu zaczęli szukać między różnymi papierami, koniec końcem nie mogli znaleźć i proponowali policjantom by udali się z nimi do pobliskiego telefonu, przy pomocy którego stwierdzą wiarogodność słów ich.

Policjanci jednak zamiast do telefonu prowadzili obydwoch do komisariatu, co widząc zatrzymani, przy ul. Zakątnej usiłowali zbiec w różne strony, zostało to jednak u-daremnione i doprowadzono ich do komisar-jatu policji. Są to: Ignacy Gąsiorek zamieszka-ły przy ulicy 11 Listopada 152 i 25 letni Grzegorz Garstka zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 111.

W trakcie dochodzenia pierwiastkowego nie mogli oni wytłumaczyć się z swego czynu i wogóle odmawiali jakiegokolwiek wyjaśnienia w tej tajemniczej sprawie. Policja przypuszcza że muszą to być jacyś pomysło-wi oszuści, którzy przy pomocy upozorowa-nej rewizji usiłowali dokonać kradzieży, co zresztą niewątpliwie ujawni dalsze śled-ztwo.

Narazie obydwoch osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych. (p)

## Prolongata koncesji alkoholowych na rok 1930

## Próby dalszego szenia nędzy

Jak wiadomo cały szereg właścicieli posiadających koncesje alkoholowe nie otrzymało w myśl rozporządzenia Min. Spraw. Wewn. prolongat swych na rok 1930.

Wobec tego, że sprawa ta dotyczy w łwiej części zainteresowanych w mieście Łodzi udała się onegdaj do Warszawy delegacja związku winno wódczanego, która przy udziale posłów udała się do Ministerstwa Spraw Wewn., celem omówienia tej sprawy. Delegacja została przyjęta przez naczelnika wydziału porządku publicznego Min. Spraw. Wewn.

p. Adlersteina. Delegacja wskazała, że urząd akcyzowy w Łodzi zakwestjonował wielu właścicielom prolongaty koncesji alkoholowych, przyczem wskazali, że zakwestjonowanie to jest nieprawne, bowiem prowadzą swe zakłady w myśl obowiązujących przepisów.

Po wysłuchaniu delegacji p. naczelnik Adlerstein przychylił się do wywodów delegacji i obiecał sprawę tę zbadać w trybie przyspieszonym i wydać odpowiednie zarządzenia. (p)

## Polepszenie sytuacji

Wczoraj w godzinach porannych w mieszkaniu własnym w domu przy ulicy Napiórkowskiego 102, usiłowała się pozbawić życia przez zatrucie amoniakiem 59-letnia Jadwiga Kotlińska.

Kotlińska pozostawała bez pracy, której z powodu zbyt podeszłego wieku otrzymać już nie mogła. Z tego powodu, tudzież z powodu nędzy w jakiej się znajdowała, Kotlińska popadła w stan przygnębienia i w dniu wczorajszym korzystając z chwili, gdy w mieszkaniu nie było nikogo, wypila przygotowaną truciznę.

Jęki zatrutej usłyszeli sąsiedzi, którzy pospieszili jej z pomocą i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka pozostawił desperatkę w stanie osłabionym na miejscu.

Kryzys panujący w zakładach przemysłowych, jak to już donosiliśmy, — przy-

przemysłowe w Zawierciu przed kilku dniami zredukowały około 500 robotników.

Obecnie dowiadujemy się, że fabryka R. Cukiera i J. Freytaga w Zgierzu, zatrudniająca około 60 robotników, z powodu braku zamówień unieruchomiła swe zakłady.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ulicy Kijowskiej 10, usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny, 34-letni Klimecki Franciszek. Desperacki czyn Klimeckiego zauważył 4-letni jego synek i zawezwał sąsiadów, którzy pospieszili mu z pomocą, wzywając pogotowie ratunkowe. Lekarz po przepłukaniu żołądka pozostawił desperata w stanie osłabionym na miejscu.

Przyczyną samobójstwa był brak pracy i środków do życia. (w)



Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogi nam zwłokom

s†p.

# IGNACEGO SZYMANKIEWICZA

obywatela m. Łodzi

ZMARŁEGO DNIA 9 LUTEGO R. B.

a w szczególności Wielebnemu Duchowienstwu, ks. magistrowi Feliksowi Kozłowskiemu, ks. magistrowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu oraz przyjaciółom i znajomym zmarłego — składają serdeczne „Bóg zapłać”

212

**Żona, dzieci, wnuczki i rodzina.**

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w czwartek „Cankalli”

Jutro w piątek „Dzielny Wojak Szwejk”

### DLACZEGO NIE?

odbędzie się już dzisiaj w sali Malinowej. Zamówienia na resztę stolików przyjmuje Teatr Miejski telefon 10-116.

### TEATR KAMERALNY

Dzisiaj w czwartek ostatnie powtórzenia wyborczej komedji Verneil'a „Kochanek Pani Vivaldi” granej stałe przy zapelnionej widowni.

Ceny najniższe do 5 zł.

### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w czwartek i piątek ostatnie dwa przedstawienia arcydzieła Fryderyka Schillera „Intryga i Miłość”

W sobotę wieczorem premiera arcywesołej farsy tysiąca „qui—pro—quo” i przezabawnych sytuacji „Nasza Zonusia” Hoopwoda.

W sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godz. 12 w poł. bajka Tatarkiewiczówny i B. Heriza „Kot w butach”

## Wielka Reduta Artystyczna

Zespół artystów Teatru Kameralnego do kłada jaknajwiększych starań by Wielka Reduta Artystyczna urządzana przez niego dn. 22 lutego w sali Filharmonji wypadła jak najświetniej i jaknajefektowniej. Zabawę urozmaici mnóstwo atrakcyj i efektownych niespodzianek. Bilety do nabycia w kancelarji Teatru Kameralnego i cukierni Gostomskiego.

## Urzędowa giełda warszawska

### WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stan.	Zjedn. 886 (sprzed. 8,88 kup. 8,84)
Londyn	43,36 (sprzedaż 43,47 kupno 43,25)
N. Jork	8,92 (sprzedaż 8,94 kupno 8,90)
Paryż	34,92 (sprzedaż 35,01 kupno 34,83)
Praga	26,39 (sprzedaż 26,45 kupno 26,32)
Włochy	46,69 (sprzedaż 46,81 kupno 46,57)
Tallin	237,70 (sprzed. 238,30 kup. 237,10)
Belgja	124,25 (sprzed. 124,56 kup. 123,94)
Holandja	357,61 (sprzed 358,51 kup. 356,71)
Gdańsk	173,35 (sprzed. 173,78 kup. 172,92)
Szwajcaria	172,07 (sprzed. 172,50 kup. 171,64)

Tendencja słaba. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,87. Kubel złoty 4,66. Gram czystego złota 5,9244. Rubel srebrny 2,25 100 kopiejek bilonu srebrnego 1,10

## Fiasko z występu włamywaczy

Do czasu dzban wodę nosi

Przy ul. Pr. Narutowicza 10, mieści się sklep Marji Urbaniak, graniczący z mieszkaniem prywatnym jej. Wieczorem Urbaniakowa zajęta była w nieobecności domowników uprządkowaniem sklepu. Gdy około godziny 10 wieczorem była gotowa z pracą swą, weszła do przyległego mieszkania prywatnego. Gdy tylko otworzyła drzwi prowadzące do mieszkania stanęła przed obliczem jakichś dwóch osobników zamierzających właśnie wyjść z napełnionymi workami. Orientując się w sytuacji wszczęła alarm, na co osobnicy ci porzucili worki i wybiegli w bramę prowadzącą na ul. Urbaniakowa jednak nie tracąc przytomności wybiegła za nimi krzycząc „łapać złodziei”.

Krzyki te usłyszeli będący podówczas w bramie jacyś ludzie i bramę w porę zatrzasnęli co uniemożliwiło złoczyńcom łatwą ucieczkę. Skierowali wobec tego kroki swe w podwórze i zaczęli się w jednej z klatek schodowych.

Na krzyki poszkodowanej przybiegł

przechodzący patrol policji, który wszedł na podwórze. W tej samej chwili złoczyńcy wybiegli z swego ukrycia i zamierzali przy pomocy parkanu okalającego posesję przedostać się na podwórze domu przy ul. Piłsudskiego 65. Przybiegli jednak posterunkowi VII komisariatu policji pod groźbą strzelania zmusili złoczyńców do odwrotu i obydwuch odstawiono do komisariatu, poczem doprowadzono ich do urzędu śledczego.

Tu okazało się że są to niebezpieczni włamywacze a mianowicie: 27-letni Stanisław Włodarczyk, zamieszkał przy ulicy Skwerowej 18 oraz 32 letni Bolesław Gawroński zamieszkały przy ulicy Fajtra 12. Włodarczyk poszukiwany jest za różne kradzieże i ośmiokrotnie odsiadywał już kary więzienia za podobne przewinienia. Gawroński zaś jest znany międzynarodowym złodziejem i ścigany jest listami gończymi przez władze śledcze całego szeregu państw Europy za różne włamania, gdzie występował stale z bronią w ręku (p)

## Zamiar wprowadzenia prohibicji udaremniła policja

W dniu wczorajszym około godziny 5-ej nad ranem za pomocą wyważenia drzwi zewnętrznych i otwarcenia dalszych wytrychami, dostali się do składu win i wódek Józefa Sobczyka przy ulicy Tuszyńskiej w Pabjanicach, jacyś złoczyńcy, którzy po naladowaniu zrabowanego towaru w przyniesione z sobą worki i skrzynie wrzucili ładunek na wóz specjalnie w tym celu sprowadzony i zamierzali odjechać.

Rabunek dokonany był tak cicho, że zamieszkały obok sklepu Sobczyk, nie słyszał żadnego podejrzanego szmeru i dopiero w czasie odjazdu usłyszał głośniejszą rozmowę złodzieji i zainteresowany zamierzał przejść przez sklep na ulicę.

Gdy wszedł do sklepu oczom jego przedstawił się obraz rabunku. Natychmiast więc zawiadomił policję, która zarządziła natychmiastowy pościg.

Złodzieje odjechali w stronę Łasku parokonnym wozem. Policja podążając rowerami za bieglymi złodziejami na 5 kilometrów od Pabjanic dogoniła złoczyńców i wezwała ich do zatrzymania się.

Złodzieje w liczbie czterech nie posłuchali i odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której złodzieje rozdzielili się na dwie grupy i zamierzali zbiec.

Jednak policja opanowała w krótkim czasie sytuację i ujęła na wozie jednego ze złodzieji, którym okazał się Gralak Ignacy mieszkaniec Pabjanic.

Pozostali członkowie szajki zdołali zbiec. Policja nie dając za wygraną pogoniła za nimi i na przedmieściu w Łasku ujęła drugiego złodzieja, Waldemara Holca zamieszkałego w Łodzi.

Pozostali złodzieje i woźnica, który również należał do spółki zdołali zbiec. Aresztowanych Gralaka i Holca przewieziono do więzienia w Łodzi, gdzie osadzono ich do dyspozycji władz sądowych.

Odebrany towar oddano właścicielowi, a konie z wozem przekazano do dyspozycji władz administracyjnych.

Za pozostałymi złodziejami pościg trwa w dalszym ciągu. (w)

"ODEON"

Przejazd № 2

Największy komik  
Europy

ZYGFRYD ARNO

w filmie najnowszej produkcji p. t.

**Bunt Kawalerów**

Arcyzabawna komedia z udziałem w pozostałych głównych rolach:

K W A G G

i sympatyczny

ALBERTA PAULINGA

Nadprogram F A R S A

— Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie. —

"CORSO"

Zielona 2

Najsensacyjniejszy film z mistrzem sensacji

**Harry Peelem**

w dramacie p. t.

**„Zemsta Szaleńca”**

2 serie całość razem

Nadprogram FARSA Ceny miejsc: Łoża 2 zł  
i 1 zł. 50 gr., II m. 1 zł. 25 gr., III m. 90 gr.

"WODEWIL"

Główna № 1

Dziś i dni następnych

**DYREKCJA****Piotrkowskiego Tow. Kredytowego Miejskiego**

zawiadamia, że termin wypłaty pożyczki 20,000 złotych, w 8 proc. listach zastawnych, przyznanej decyzją Dyrekcyj z dnia 10 stycznia 1930r. Nr. 2, na nieruchomości, położoną w dobrach Bałuty-Nowe, Nr. 14 lit. B. (b), powiatu Łódzkiego, rep. hipot. Nr. 16347, stanowiącą własność Kajli z Lewkowiczów Weinstein, wyznaczono na dzień 26 marca 1930 roku w Piotrkowie, przed Notariuszem Marjanem Byczkowskim na godzinę 10 zrana

Wobec tego Dykcja wzywa **Jakóba-Wolfa HERSZKOWICZA**, syna Michała, niemającego obranego miejsca zamieszkania prawnego ani rzeczywistego, z tytułu praw w Wykazie hipotecznym wyżej wymienionej nieruchomości ujawnionych, ażeby stawił się do aktu wypłaty rzeczownej pożyczki w miejscu i terminie wyżej wymienionym. W przeciwnym razie, wierzytelność jego, o ile do wypłaty przypadać będzie, złożony do depozytu, stosownie do § 28 Ustawy Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego i wykreśli z wykazu hipotecznego wspomnianej wyżej nieruchomości w dobrach Bałuty-Nowe Nr. 14 lit. B. (b), rep. hip. 16347.

Piotrków dnia 4 lutego 1930 r.

**KAROL FOLKIERSKI**

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

**Al Kościuszki 3, I p.**

Tel. 102-15. Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.  
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo**Plany przyłączeń do sieci kanal.**

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

SKŁADY NASION

**L. Jasińskiego**

Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56

Łęczycą, ul. Poznańska 30, tel. 125

przewodzone od 1870 roku

— polecają —

**Nasiona**rolne, traw, drzew, warzyw  
ne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrod.

Cenniki na żądanie bezpłatnie

35-8

Na raty! Taniol! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdy, bieżną męską, damską poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

**PLAC**

w Głownie

około 3 mórg tuż przy  
stacji bardzo tanio do  
sprzedania

Oferty sub „Stefan” w administracji „Rozwoju” - 1

SKLEP

**Kozimierz Zielenko**

AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki, welniane swetry i pończochy Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do reparaacji.

**Lek -Dentysta****Konrad MIKUCKI**

Al. KOŚCIUSZKI 41

**Dr. St. Bibergal**

Moniuszki 11 Tel. 62-2

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje o. d. 8-10 r. i od 3-8 p.

**Reklama to potęga****Ogłoszenia drobne.****Kupno i sprzedaż**

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

**Lokale i mieszk.**

1, 2, 3, 4, 5 pokoi z kuchnią do oddania Wład. Sobie al. Piotrkowska 110 —2

**Posady i prace**

Samotny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Portjera, inkasenta, woźnego lub szwajcara. Referencje pierwszorzędne. Może być na wyjazd. Zgłoszenia pod „Sumienny” do niniejszego pisma. 210-4

**Zagubione dokum.**

Lichawska Marjanna zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. —3

**Dr. Feliks****SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30-11 rano  
i 5-7.30 po poł.

**Różne.**

WYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka.

**POTRZEBNY****Maszynista rotacyjny**

Oferty z podaniem warunków do adm. „Rozwoju”

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetryowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 3 łamy. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia „Rozwoju” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Głowni T. Czajewskiego.

Redaktor odp. J. Grzegorzewska